*Wychodzi raz w tygodniu.* *Porto opłacone ryczałtem.*

**Rok XIII.** **Kraków, dnia 28 listopada 1930** **Nr. 43.**

# PRZEGLĄD KUPIECKI

**ORGAN ZWIĄZKU STOWARZYSZEŃ KUPIECKICH MAŁOPOLSKI ZACHODNIEJ**

**Cena abonamentu:**
Abonament kwartalny 4 Zł
„ półroczny 8 Zł
„ roczny 16 Zł

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmują wszystkie biura dzienników i ogłoszeń

Godziny urzędowe Redakcji od 6 do 7 wieczór
Rękopisów Redakcja nie zwraca

Redakcja i Administracja **Kraków, Grodzka 43**
Telefon Nr. 132-67

Konto P. K. O. Nr. 400.342

**Ogłoszenia:**
Wiersz milim. 1 szp. na okładce . . **40 groszy**
Wiersz milim. 1 szp. na I. str. okładki **60 groszy**
Wiersz milim. 1 szp. w tekście . . . **60 groszy**
Cała strona okładki **Zł 200**, Pół strony **Zł 100**, Ćwierć strony **Zł 50**, Ósma strony **Zł 25**
Cała strona w tekście **Zł 300**, Pół strony **Zł 150**, Ćwierć strony **Zł 75**, Jedna ósma strony **Zł 37·50**

# W sprawie ekspedjentów handlowych.

Nasze Ustawodastwo socjalne jest tego rodzaju, że *stale wywołuje różne wątpliwości natury prawnej.* — Rzecz jasna, że te wątpliwości powodują *anormalne stosunki* między pracodawcami i pracownikami tak, że *olbrzymia ilość sporów* przed Sądami pracy opiera się głównie na tem, że *żadna ze stron nie wie dokładnie, jakie prawo w konkretnych wypadkach obowiązuje.* — Z tych też powodów ustawy socjalne u nas obowiązujące, wywołują wrażenie czegoś naprędce łatanego, przepisy nie wypływają logicznie z jednej przesłanki prawnej w drugą, i niejednokrotnie praktyka spotyka się z takiemi anomaljami, że co w jednej ustawie jest skrystalizowane, to w drugiej jest zaciemnione.

Między innemi poważne zastrzeżenia wywołują spory, odnoszące się do t. zw. *pomocników (ekspedjentów) handlowych.* By raz, conajmniej *na tym odcinku* zamieszaniu kres położyć rozpisują niniejszem Redakcje pism: *„Przeglądu Kupieckiego“*, organu Związku Stowarzyzeń Kupieckich Małopolski Zachodniej, oraz *„Kupca Polskiego“*, organu Krakowskiej Kongregacji Kupieckiej

## KONKURS

na następującą pracę:

*Pytanie:* 1) Czy pomocnik t. zw. ekspedjent handlowy mający lat 22, który ukończył 4 klasy szkoły ludowej i wieczorne kursa dokształcające *jest pracownikiem umysłowym,* jeżeli praca jego polega na sprzedaży towarów wedle cen ustalonych przez pracodawcę (szefa), ewent. też na odbiorze pieniędzy, lub wystawianiu bloczków kasowych (i to zgodnie z ustawą o umowie o pracę pracowników umysłowych (Rozp. Prez. Rzecz. z dnia 16 marca 1928 r. D. U. R. P. Nr 35 poz. 323)? A zatem,

a) czy ma prawo do *trzechmiesięcznego* wypowiedzenia,

b) do urlopu *czterotygodniowego.*

2) Czy ten sam pomocnik (ekspedjent) handlowy podlega ubezpieczeniu w Zakładzie Ubezpieczeń pracowników umysłowych? (dawny Zakład pensyjny dla funkcjonarjuszy). (Uwaga! dotychczas nie był ubezpieczony!).

Odpowiedzi winny być *jasne* i możliwie *krótkie,* i mają się powoływać wyłączne na *konkretne przepisy* ustaw obowiązujących z wyraźnem uzasadnieniem, czy powołane przepisy jednej ustawy zgodne są z przepisami *innych* ustaw, tyczących się ekspedjentów handlowych.

Ubiegający się w konkursie winni odpowiedzi przesyłać najdalej do dnia *15 stycznia 1931* na adres Redakcji „Przeglądu Kupieckiego“, Kraków, ul. Grodzka 43, z napisem „Konkurs“ pod szyfrą, lub z pełnem nazwiskiem.

*Najlepsza odpowiedź nagrodzona zostanie kwotą*

**Zł. 100·—**

i będzie opublikowana w obu wymienionych organach prasowych. Redakcje zastrzegają sobie prawo opublikowania i reszty odpowiedzi.

Do komisji konkursowej wchodzą pp.: *S. Schechter,* Prezes Krak. Stowarzyszenia Kupców; *Adam Szarski,* Podstarszy Krak. Kongregacji Kupieckiej; *Dr. Norbert Salpeter,* Nacz. Redaktor „Przegl. Kupieckiego“; *Dr. Adam Dobrowolski,* Nacz. Red. „Kupca Polskiego“; *Rafał Pfeffer,* radca Izby Przem.-Handlowej.

---

### *ORZECZNICTWO SĄDU NAJWYŻSZEGO.*

1) Pobieranie za dzierżawę jatek w handlach miejskich, oprócz zwykłego komornego, dodatkowego komornego pd nazwą „opłaty“ jest niedopuszczalne.

(Orzeczenie z 17 stycznia 1930 r. C. 974/29).

W powyższem orzeczeniu, które zwracamy uwadze kupcom w krakowskich Sukiennicach i jatkach miejskich, Sąd Najwyższy stanął na stanowisku, że Magistraty miast nie mają prawa pobierać za zajmowanie przez kupców jatki w halach targowych żadnej opłaty ponad ustawowe komorne, przewidziane w ustawie o ochronie lokatorów. Nie jest to nowe orzeczenie. Już bowiem w orzeczeniu kompletu Izby I. z 8 listopada 1926 r. wyjaśnił Sąd Najwyższy, iż art. 1. ustawy o ochronie lokatorów ma zastosowanie do hal targowych zarówno w budynkach prywatnych jak i komunalnych, z czego wyprowadzić należy słuszny wniosek, że uchwała Rady miejskiej o pobieraniu za dzierżawę jatek w halach miejskich, obok zwykłego komornego, dodatkowego komornego pod nazwą „opłaty“ jest sprzeczna z ustawą z 11 kwietnia 1924 r o ochronie lokatorów i że taka „opłata“ stanowi niedozwoloną podwyżkę komornego.

—o—

Na skutek skargi jednej z firm do N. T. A. z powodu nieuznania przez władze podatkowe potrącalności odsetek za zwłokę od dochodu, przyjętego za podstawę do wymiaru podatku dochodowego N. T. A. wydał następujące orzeczenie:

„Osetki za zwłokę podlegają odliczeniu od ogólnego dochodu w myśl art. 10 p. 5 ustawy o podatku dochodowym bez względu na to od jakiej zaległości przypadają“. Orzecz. N. T. A. z 15 września 1930 r. L. rej. 2397 — 1928 r.

# PRZEGLĄD KUPIECKI

ORGAN ZWIĄZKU STOWARZYSZEŃ KUPIECKICH MAŁOPOLSKI ZACHODNIEJ

Rok XIII. Kraków, dnia 28 listopada 1930 Nr. 43.

*TREŚĆ NUMERU:*





## Do P. T. Abonentów na prowincji!

Do „Przeglądu Kupieckiego" Nr. 40 i 41 dołączyliśmy naszym Abonentom na prowincji blankiety czekowe dla ułatwienia przesłania nam należytości za prenumeratę za bieżący kwartał, oraz ewent. zaległość.

Ponieważ dotychczas znaczna ilość Abonentów nadal zalega z należytością abonamentową, przeto jeszcze raz zwracamy się z apelem O JAKNAJRYCHLEJSZE PRZEKAZANIE NALEŻYTOŚCI, gdyż brak funduszów utrudnia sprawne funkcjonowanie naszej Administracji, oraz uniemożliwia stałe wydawanie naszego pisma.

ADMINISTRACJA „P. K."



## Zawiadomienie.

Członkom Stowarzyszenia podaje się do wiadomości, że w poniedziałki, wtorki, środy i czwartki od godz. wpół do 8-ej—wpół do 9-tej wiecz. odbywają się w lokalu Stowarzyszenia (ul. Grodzka 43)

## dyżury

dla udzielania członkom porad i wyjaśnień w sprawach kupieckich.

W poniedziałki i czwartki udzielać się będzie bezpłatnych porad prawnych.

Wydział Krakowskiego Stowarzyszenia Kupców.

### *TRAKTAT HANDLOWY Z GRECJĄ WSZEDŁ W ŻYCIE*

Rząd grecki i polski oświadczyły gotowość wprowadzenia w życie z dniem 15 bm. podpisanego w dniu 10 kwietnia rb., a przez Izby ustawodawcze jeszcze nie ratyfikowanego traktatu handlowego i żeglugi.

Traktat zawiera klauzulę największego uprzywilejowania dla obu krajów. Cło na produkty rolnicze greckie, jak na korynty, wynosi obecnie 32.35 zł. za 100 kg., na rodzynki wszelkich gatunków 210 zł. za 100 kg., na suszone figi 130 zł. za 100 kg. Cło na inne produkty rolnicze greckie jest minimalne.

W związku z powyższem władze polskie ustanowiły już kontyngent, tak, że strony zainteresowane oraz Izby handlowe mogą już rozpocząć starania o pozwolenia wwozu.

W ostatnich dniach opracował Rząd nowy projekt odynacji podatkowej, zamierzając wprowadzić go w życie już w najbliższych dniach. Izby Przemysłowo-Handlowe wypowiedziały się przeciw poszczególnym przepisom tegoż projektu, gdyż zawierają one zarządzenia wysoce niekorzystne dla podatników. — Zachodzi jednak obawa, iż Rząd pominie uwagi i życzenia sfer gospodarczych i ogłosi projekt swój w formie dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej. Leży więc w interesie *każdego kupca,* aby dokładnie zapoznał się z treścią tegoż projektu, gdyż wiadomości te mogą być dlań *bardzo potrzebne.*

Prócz tego należałoby ustosunkować się rzeczowo wobec tegoż projektu tj. powziąć odpowiednie rezolucje, kóreby poparły stanowisko reprezentacyj sfer kupieckich.

W tym celu odbędzie się

**w niedzielę dnia 30-go listopada b. r.**

**o godzinie 6-tej wieczór**

w lokalu Krak. Stowarzyszenia Kupców przy ul. Grodzkiej 43

# ZGROMADZENIE CZŁONKÓW

na którem referat w sprawie nowego projektu ordynacji podatkowej wygłosi p. *Dr. RUDOLF RADZYŃSKI,* wicedyrektor krak. Izby Przemysłowo-Handlowej, a korreferat p. *Dr. NORBERT SALPETER.*

Z uwagi więc na doniosłość i aktualność sprawy o liczny udział Członków i wprowadzonych Gości uprasza

**Wydział Krakowskiego Stow. Kupców.**

# Czyżby nowe „ukazy“ podatkowe.

## Na marginesie projektu nowej ordynacji podatkowej.

Od szeregu lat domagają się sfery gospodarcze zmiany istniejącej ordynacji podatkowej, wysuwając *konkretne projekty,* uwzględniające zarówno interes Skarbu Państwa jakoteż interes podatników. Istniejący bowiem stan rzeczy od pierwszej chwili tj. od ukazania się ustaw zwłaszcza o pod. przemysłowym i dochodowym, wykazuje szereg *zasadniczych braków* wzgl. przepisów „gumowych“, które można naginać, które wedle litery prawa *wyglądają* liberalnie, *na korzyść* podatników, jednak w praktyce bywają *przeciw* nim skierowywane.

Społeczeństwo mogło się więc spodziewać, że wynikiem kilkuletnich obrad, licznych projektów i całej literatury w tym kierunku, wyłoni wreszcie miarodajna Władza pewien konkretny projekt, któryby położył tamę dotychczasowemu stanowi rzeczy i gruntownie zreformował *niesłuszne* postanowienia dotychczasowej ordynacji podatkowej.

Spodziewać się należało, że taka poważna praca z natury rzeczy nie może i nie będzie załatwioną *jednostronnie* t. zn. przez element fiskalny, lecz *przy współudziale* czynnika zainteresowanego tj. sfer gospodarczych. Izby Przemysłowo-Handlowe oczekiwały nadesłania projektu, *nad którymby można obradować,* mając do dyspozycji liczny materjał, który w międzyczasie prawie wszystkie Izby zebrały.

Niespodzianie jednak gruchnęła wieść, że już, *natychmiast, bez żadnego przygotowania* winien Związek Izb Przemysłowo-Handlowych w oznaczonym dniu tj. pod koniec ubiegłego tygodnia obradować nad dopieroco przesłanym projektem rządowym nowej ordynacji podatkowej.

Okazało się, że niektóre Izby przemysłowo-handlowe

**na jeden do 2-ch dni naprzód**

otrzymały projekt ordynacji, jednak przeważająca większość Izb *wogóle nie miała czasu obradować* nad tymże projektem i dać wskazówki swoim delegatom do Związku, a tylko nieznaczna ilość Izb mogła tylko *całkiem pobieżnie* sprawę przestudjować, *nie mając czasu* do ustosunkowania się merytorycznego do poszczególnych części.

Jakżeż to? Czy tak w praktyce wygląda tylekroć zapowiadana przez różnych ministrów „kollaboracja ze sferami gospodarczemi“? Niby *posłano* Izbom przemysłowo-handlowym projekt ordynacji, jednak tylko *„na pokaz“!* Czyż więc krótkie i pobieżne omówienie tak doniosłej sprawy na Zjeździe Związku Izb ma być rozumianem

**jako „współpraca“?**

W dodatku — jak słyszymy — Związek Izb *ustosunkował się negatywnie* do projektu rządowego i ciekawem jest, co teraz się stanie: Czy Rząd *pominie* całkowicie opinję sfer gospodarczych i *drogą dekretu,* w przyspieszonym, w najkrótszym czasie ordynację swą *wprowadzi w życie,* czy też poczeka trochę, aby dać możność „swojemu Sejmowi“ „trochę“ obradować nad tym projektem. Wedle twierdzeń czasopism stołecznych Rząd zamierza uczynić *to pierwsze* t. zn. bezwzględnie i to w najkrótszym czasie ogłosić nową ordynację podatkową według brzmienia swojego projektu w formie dekretu, bez oglądania się na czyjekolwiek opinje. A więc „ukaz“?!

A sprawa jest zbyt ważna, *zbyt zasadniczej natury,* aby sfery zainteresowane *mogły zgodzić się* na takie przejście ponad ich głowami do spraw, które zbyt boleśnie odczuwać muszą i *jedynie na nich* w konsekwencji się skrupią.

Nie znamy dokładnego brzmienia projektu, gdyż — jak zaznaczyliśmy — orygina nigdzie dotychczas nie został w całości ogłoszony, i wierzyć się nam nie chce,

aby istotnie projekt ten miał zawierać przepisy, które prasa ogłosiła.

Najważniejsza rzecz tyczy się

**zniesienia Komisyj szacunkowych i powiększenia składu Komisyj odwoławczych.**

Instytucja „komisyj szacunkowych“, której dawniej bronili podatnicy jako zdobyczy demokratyzmu i współdziałania elementu obywatelskiego z elementem fiskalnym ma ostatnio wielu przeciwników w obozie swych pierwotnych obrońców. — Przyczyn jest tu dużo i to mniej lub więcej usprawiedliwionych. Nasz stosunek do tej sprawy zawsze *był i jest pozytywny*, tzn. stajemy na stanowisku, że

**instytucja taka jest koniecznością,**

że należy ją *nadal utrzymać*, ale pod jednym warunkiem: że w praktyce, w rzeczywistości i *naprawdę* stosowane będą do niej *przepisy ustawowe*, że istotnie korzystać one będą z tych prerogatyw, jakie *daje im ustawa*. — Że *one* jedynie i *samodzielnie* są *uprawnione* do wymierzania podatków, że *one* mają *decydować* o wysokości opodatkowania a nie kto inny, *nie* przewodniczący komisyj, *nie* wniosek referenta, że nie ma prawa i nie śmie przewodniczący komisji *wpływać* siłą swego autorytetu *na decyzję komisji* względnie decyzję tę jej wprost *narzucać*. — Wszak już znanem to jest ogólnie, że członkowie komisyj, którym wykazuje się niesłuszność opodatkowania, bronią się odpowiedzią: „cóż mogliśmy zrobić, kiedy naczelnik urzędu *nie chciał się zgodzić* na inny wymiar“? *Tu* więc leży błąd, *to* było powodem *zdepopularyzowania* komisyj szacunkowych w oczach podatników, Co gorsza, do tego przyczynili się też przedstawiciele Władzy skarbowej, którzy *na odwrót* bronili się argumentem „czy to moja wina, że wymiar wypadł tak wysoko, wszak wymiar należy do komisji, a nie do mnie“. — Tak, *w teorji* to niby tak jest, jednak w praktyce bywało *całkiem odwrotnie*.

Pan Dewey, który zetknął się widocznie z pokrzywdzonymi podatnikami, mającymi żal do komisyj szacunkowych, wysunął tę sprawę na tapet, powiedział „trzeba usunąć komisje szacunkowe“, i Rząd jego drogo zapłaconym radom daje posłuch. Ale pan Dewey *prócz kwestji komisyj* szacunkowych wysunął jeszcze cały *szereg innych* reform w sprawie podatku przemysłowego i to reform

**korzystnych dla podatników, tych rad nie posłuchano.**

Nadal bowiem *kilkakrotne* opodatkowanie *tymsamym* podatkiem obrotowym obciąża cenę towarów, nadal zbyt *wysokie stawki* podatkowe wysysają z handlu i przemysłu kapitał obrotowy.

Ale musimy się z faktem pogodzić, musimy się liczyć z tem, że mamy Rząd „silnej ręki“, że Rząd świadom swej woli i celów umie konsekwentnie wolę swoją przeprowadzić i że ją przeprowadzi. — Chodzi więc o to, aby możliwie coś „utargować“, aby przynajmniej *trochę przytępić* ostrze projektowanej ordynacji podatkowej.

Mamy na myśli

**kwestję komisyj odwoławczych.**



Wedle projektu mają się one składać: z przewodniczącego i jego zastępcy, 18 członków mianowanych i 36 członków powołanych przez Ministerstwo Skarbu z pośród kandydatów, przedstawionych przez organizację samorządu gospodarczego na okres 3-letni.

Dlaczegoż to tak? Jeżeli zupełnie pozbawiono podatników przedstawicielstwa w *I-szej instancji*, we fazie *wymiarowej*, to prosta sprawiedliwość wymaga, aby im dać *dostateczną obronę* przynajmniej w komisji odwoławczej, żeby podatnik miał nadzieję, że *w drugiej* instancji nie będzie decydował wyłącznie *ten sam* czynnik *fiskalny*, lecz ludzie *objektywni*, którzy zdolni będą do rozpatrzenia odwołania zarówno z punktu interesu Skarbu Państwa jakoteż ze stanowiska interesów *podatnika*.

Nie ma więc racji, aby w tychże Komisjach zasiadali również i — to *w tak znacznym odsetku* — członkowie *mianowani* przez fiskus, a więc już z góry idący po myśli jego żądań i nastawieni w kierunku wyłącznie przychylnym dla Skarbu Państwa, lecz winni tam zasiadać

**wyłącznie przedstawiciele podatników.**

Nawet i to możnaby przeboleć, gdyby *faktycznie* 2/3 członków rekrutowało się ze sfer podatniczych a 1/3 z nominatów skarbowych. Tego się jednak w praktyce spodziewać *nie możemy*, bo już z góry projekt przewidział, iż *niekoniecznie to musi mieć miejsce*. — Zawarował on sobie bowiem wypadki, iż komisja zdolną będzie do obrad, **jeżeli na zebraniu będzie** obecnym przewodniczący i przynajmniej 8 członków, w tem jednak 4-rech z grona członków *mianowanych*, a więc już nie stosunek 2/3 do 1/3 lecz 1/2 1/2. Ale i nie na tem koniec, gdyż — wedle projektu — „o ile w oznaczonej godzinie nie jawią się na posiedzenie członkowie sekcji komsji odwoławczej, posiedzenie rozpoczyna się o godzinę później, *bez względu na ilość* obecnych członków, a zapadłe uchwały będą prawomocne“. Takie przepisy doprowadzą instytucję komisji odwoławczych *do zupełnego absurdu*.

Te ostatnie zaś dwa wypadki będą niezawodnie *najczęstsze*, gdyż nie wyobrażamy sobie, aby na raz obra-

dować mogło *całe plenum* i każda sprawa indywidualnie bywała *przed temże plenum,* złożonem z 56 osób, rozpatrywana lecz — jak to dotychczas niezgodnie zresztą z duchem ustawy i z orzecznictwem N. T. A. miewało miejsce — utworzone zostaną sekcje, złożone np. w ten sposób: 3 sekcje składające się z 6 nominatów i 12 delegatów zrzeszeń gospodarczych albo 6 sekcyj, złożonych z 3-ch nominatów i 6 delegatów zrzeszeń gospodarczych z tem, że ewent. dla przystosowania się do wymogów ustawy, pod koniec obrad wszystkie te sekcje *zejdą się razem* w jednej sali, gdzie jeden referent odczyta uchwały wszystkich sekcyj, nad poszczególnemi sprawami nie będzie się już więcej obradowało i *pierwotna uchwała* poszczególnych sekcyj została *nie sankcjonowaną przez plenum.* — Pamiętać jednak należy, że również w sekcjach

**tylko teoretycznie przewidziany jest skład**

**$2/3$ contra $1/3$,**

bo to być *nie* musi, gdyż z góry projekt przewiduje *odmienne warunki,* wśród których do obrad dojść może.

Przy *takiej* procedurze wymiaru podatkowego nie mogą się chyba podatnicy spodziewać idealnej *sprawiedliwości,* nie mogą chyba spodziewać się, że komisja odwoławcza będzie tą instancją, która *naprawi ewentualne zło,* wyrządzone przez pierszą instancję.

Chyba nikt poważnie nie może twierdzić, że takie zmiany są *naprawą* istniejącego obecnie stanu rzeczy, że planowane komisje odwoławcze są ekwiwalentem dla usuniętych komisyj sacunkowych i że podatnik — choćby jeszcze raz tak wrogo wobec komisyj szacunkowych usposobiony — będzie zadowolony z nowego stanu rzeczy. —

Projekt zawiera między innemi szereg innych, nowych przepisów, które mają rzekomo być *korzystnemi* dla podatników jak np.

**jawność przy postępowaniu odwoławczem**

tzn., że wolno będzie rekurentowi *wglądnąć do aktów.* Czy wielką z tego będzie miał podatnik pociechę i czy ten wgląd da mu możność całkowitej i pewnej *obrony,* w to śmiemy wątpić. Wszak i dotychczas, dzięki odnośnym okólnikom ministerjalnym, można było czasami z takiego wglądu do *tych* aktów korzystać, które referent podatkowy uważał za stosowane podatnikowi *okazać,* a „tabu“ były dla niego wszystkie inne akta. Bywało więc, że podatnik stwierdził, iż w aktach wymiarowych znajdują się dowody t. zw. reponenda np. na 100.000, podczas gdy wymiar wynosił 300,000. Pytanie więc podatnika, *na jakiej podstawie o 200,000 więcej wymierzono,* pozostawało *bez odpowiedzi,* gdyż referent zasłaniał się „tajemnicą urzędową“ lub osławionym „brakiem podstaw prawnych“ dla udzielania wyjaśnień.

Byłoby więc ważnem, aby dla strony dostępne były *wszystkie* bez wyjątku akta, choćby za cenę tego, że stwierdzi się z nich czy i kto był *donosicielem* skarbowym, aby wreszcie

**wyplenić delatorstwo**

ze społeczeństwa, aby *podnieść jego stan moralny,* a nie podważać go przez przyjmowanie do wiadomości doniesień często bezpostawnych i nieuzasadnionych a kierowanych tylko zawiścią osobistą.

Prócz tego koniecznem byłoby

**konkretne uzasadnienie wymiarów**

przez I-szą instancję. Należałoby wydać ścisłe, jasne i wyraźne przepisy, regulujące sprawę wymiaru, któreby stricte wymiar ten opierać nakazywały *na faktach konkretnych,* a nie na iluzorycznych, na „widzimisię“. *Takie* przepisy dałyby gwarancję *sprawiedliwości* wymiarowej i niezawodnie do minimum ograniczyłyby odwołania. *Takie* zarządzena byłyby prawdziwym ekwiwalentem za komisje szacunkowe.

Obawiamy się jednak, że „tak dobrze nie będzie“ że nadal Naczelnik urzędu skarbowego będzie *sam* miał tę *ambicję* i przez swe władze przełożone jeszcze bardziej będzie w ambicję wbijany,

**aby jak najwięcej wymierzyć,**

aby się nie dać dezawuować w tym kierunku przez inny urząd.

Nie będzie on zaś przy tem miał wyrzutów sumienia, jeżeli za daleko pójdzie, bo będzie się mógł uspokoić tem, że ewent. pokrzywdzenie *zostanie usunięte* w instancji drugiej tj. odwoławczej. No, ale my już wiemy z doświadczenia, że to, co podatnikowi

**raz wlepiono w komisji szacunkowej,**

(wzgl. w Urzędzie Skarbowym — wedle nowej ordynacji), tego normalnie komisja odwoławcza *nie odlepi,* bo i tam panują i panować niezawodnie będą takiesame stosunki jak w komisji szacunkowej t. zn., że

**głos decydujący ma przewodniczący**

i jego referent a *nie* komisja.

Nie można się więc dziwić, że wśród sfer gospodarczych panuje

**najwyższe rozgoryczenie i zaniepokojenie**

że jak Polska długa i szeroka nie ma dziś wśród kupiectwa, przemysłu i rękodzieła innego tematu jak właśnie *sprawa ordynacji podatkowej.*

Jedyna nadzieja, leży w tem, że — jak słyszymy — *wszystkie* prawie Izby przemysłowo-handlowe i Związek tychże Izb

**wypowiedziały się zasadniczo przeciwko**

temu projektowi wzgl. przeciwko poszczególnym jego przepisom. — Może nie jest prawdą to, co twierdzi prasa, że Rząd bezwzględnie, bez oglądania się na opinję przedstawicieli sfer gospodarczych zamierza projekt ten w swem pierwotnem brzmieniu jako obowiązującą ordynację ogłosić drogą dekretu. — Jeżeli to się nie ziści, jeżeli Rząd przed wydaniem nowej ordynacji *uzgodni* ją z Izbami przemysłowo handlowemi i poświęci tej materji *odpowiedni czas,* a wreszcie

**podda ją pod obrady sejmu i senatu**

natenczas jest jeszcze nadzieja, że tak źle nie będzie.

——oo——

DR. M. SPIRA.

# Problemy importu.

(Z Redakcji: Zamieszczamy artykuł, który wzbudzi niewątpliwie pełne zainteresowanie. Uważamy, że na temat poruszony powinna się rozwinąć głębsza dyskusja. Niniejszym artykułem ją otwieramy).

Niedawno temu z taką werwą przeprowadzona akcja, zwalczająca import towarów zagranicznych, zaczyna budzić pewne refleksje. Zastanówmy się, jakie wydała ona skutki.

W czasie rozwinięcia akcji, zmierzającej do zwalczania importu, kupiectwo nie odczuwało na ogół jej skutków. Importer nie sprowadzał mniej towarów, ani producent krajowy nie zwiększył swej produkcji. Społeczeństwo zaś reagowało na nią o tyle, o ile było ono poparte pewną korzyścią. Wątpię, czy kupował ktoś gorszy krajowy towar po cenie wyższej, jak zagraniczny.

Jaki zatem jest efekt tej akcji?

1) Dzisiaj wiemy, że bierny bilans handlowy nie wywołuje kryzysu gospodarczego. Gospodarstwo nasze przy biernym bilansie handlowym było zdrowsze, jak dzisiaj, gdy bilans jest czynny. Nie ulega w każdym razie żadnej wątpliwości, że więcej dla uzdrowienia może zrobić zwiększony eksport, aniżeli ograniczenie importu.

2) Wysokie cła, przy równoczesnem poparciu przez społeczeństwo wyrobów krajowych, miały wpłynąć na rozwój produkcji krajowej. Nie ulega wątpliwości, że ten nie nastąpił, owszem, majątkowy stan producentów krajowych mocno zmalał i maleje ustawicznie, i to skutkiem zmniejszonych obrotów i zysków, a zwiększonych strat i kosztów.

3) Wysokie cła spowodowały, że liczne fabryki zagraniczne przeniosły się do kraju, zdawałoby się na pożytek krajowi. Tymczasem ta korzyść jest wątpliwa, korzyścią jest inwestowanie tu kapitału obcego i zatrudnianie naszych robotników, ale jest ona problematyczną, jeśli okupiona jest drogą stratą.

Z importu ciągnęło państwo kolosalne dochody celne, a importerzy byli zdrowymi płatnikami podatkowymi. Obecnie dochody te znacznie zmalały, natomiast wzrastają dochody fabrykantów obcych, u nas produkujących. Rugują oni mniejszych krajowych fabrykantów, którzy oczywiście nie mogą podołać konkurencji obcych, mających pokaźne własne fundusze, liczne tanie kredyty, możność wydostania lepszego i tańszego towaru. Tak też rodzimy przemysł krajowy z dnia na dzień upada, zostawiając miejsce obcym, wykorzystującym konjunkturę wysokich ceł.

Stan zajętych robotników się zwiększa, ale bądźcobądź minimalnie, bo tylko częściowo. Liczne fabryki wykorzystują dzisiejszy stan i wysyłają swe towary u nas wyrabiane za granicę do uszlachetnienia. Towary te ze surowca obcego i o uszlachetnieniu zagranicznem — są wolne od cła. Odpada przy nich bardzo często główne zatrudnienie robotnicze i co ważniejsze, dochody celne tutaj ustają. Temi opustami z dochodów celnych za gotowe towary importowe możnaby dziesięciokrotną ilość zajętych robotników wyżywić.

Od dłuższego już czasu symbolem patrjotyzmu stało się bezwzględne popieranie wyrobów krajowych. Słusznie, gdy nie jest ono jednostronne. Obecne jednostronne popieranie produkcji krajowej jest jednak źle pojętym patrjotyzmem, gdyż w końcowym efekcie niszczy gospodarstwo krajowe. Należy na czas zawrócić z tej drogi i sięgnąć w staraniach o poprawę stosunków przedewszystkiem do **nawiązania, podtrzymania i pielęgnowania handlu z zagranicą**. Wówczas i ogół kupiectwa odetchnie z ulgą, i rozwiną się nowe nadzieje w kontynuowaniu starych, a upadających warsztatów pracy.

Pierwszy krok do celu prowadzi przez znaczniejsze **ulgi celne**. Należałoby rozwinąć na czas propagandę w tym kierunku i zwrócić się do miarodajnych czynników rządowych o przeprowadzenie zniżek celnych. Jest to krok bardzo ważny dla kupiectwa i ogólnego gospodarstwa krajowego i znajduje swoje głębsze uzasadnienie.

1) Jak wiadomo, wpływy skarbowe z Urzędów celnych zmniejszyły się znacznie w ostatnich miesiącach, głównie z tego powodu, ponieważ handel, z uwagi na kolosalnie wysokie cła coraz mniej importuje. Nie ulega wątpliwości, że przy zniżce celnej zwiększą się wpływy celne, ponieważ towar będzie tańszy i zwiększy się z tego powodu sprzedaż.

2) Dzisiejsze stawki celne były obliczone:

a) w związku z wartością towaru zagranicznego i stanowiły pewien odsetek ich wartości;

b) i w związku na ochronę produkcji krajowej. W ostatnich miesiącach zaszły zasadnicze zmiany, a mianowicie:

ad a) towary zagraniczne znacznie opadły w cenie, tak, że obecnie stawki celne naprzykład przy towarach jedwabnych np. przy poz. 195 taryfy wynoszą nie około 5 proc. wartości towaru, jak dotychczas, lecz 70 proc., a częstokroć znacznie więcej;

ad b) w roku 1928/9 oclone ceny towarów zagranicznych równały się mniej więcej cenom towarów krajowych i tem samem pozwalały na odpowiednią wzajemną konkurencję, zwłaszcza, że produkcja krajowa była tańszą, zagraniczna zaś w uwzględnieniu cła droższą nieco, lecz lepszą. Obecnie produkcja krajowa nie liczy się już zupełnie z konkurencją produkcji zagranicznej.

3) Zubożałe nasze kupiectwo nie jest w stanie obecnie płacić tak wysokich stawek celnych **przed** otrzymaniem towaru, zwłaszcza że:

a) dostawcy zagraniczni z uwagi na kryzys i liczne niewypłacalności udzielają krótszego terminu kredytowego;

b) a importerzy mają liczne koszty i trudności, związane z uzyskiwaniem pozwoleń przywozu.

Ten fakt jeszcze bardziej przyczynia się do upadku kupiectwa. — **Odpada mu otwarty kredyt zagraniczny,**

którego przemysł krajowy nie udziela z powodu słabych kapitałów obrotowych, a wiadomo, że bez otwartego kredytu jest nasze kupiectwo zdane na ruinę, co już teraz silnie odczuwamy.

Że kupiectwo jeszcze całkiem się nie załamało, leży w tem, że kapitały, które miały odpłynąć, jako zwrot kredytu towarowego zagranicę — odpływały do przemysłu krajowego, który przeważnie sprzedaje gotówkowo. Dzisiaj zaś, wskutek nacisku dostawców zagranicznych, którzy nie widzą nowych zamówień, jest kupiectwo nasze zmuszone płacić stare zagraniczne zobowiązania i w ten sposób zostaje bez środków obrotowych, niezbędnych do prowadzenia przedsiębiorstw. Wysokie cła uniemożliwiają zakupy i tem samem są wstrzymane kredyty zagraniczne. W konsekwencji **grozi zaprzestanie kupowania i u producentów krajowych.** Kupiectwo, pozbawione pomocy kapitału zagranicznego i otwartego kredytu towarowego, przestanie być odbiorcą towaru krajowego, ponieważ nie będzie mogło z konieczności pogodzić się z kondycjami sprzedaży producentów krajowych.

Zwiększenie zaś zakupów zagranicą na skutek wprowadzenia znośnych ulg celnych przyczyni się do zwiększenia kredytów, których fabrykant krajowy udzielić nie może, podniesie kupiectwo, a tem samem i przemysł, który u nas jako słaby na kupiectwie się opiera.

4) Fabrykanci zagraniczni, mając możność większej sprzedaży do Polski, chętnie udzielą pewnym i solidnym odbiorcom pożyczek celnych. W dzisiejszych warunkach pożyczki te dla państwa mogą odegrać dużą rolę, bo zasilą państwo i rynek tutejszy większym kapitałem. Pozatem proponują liczne fabryki urządzenie u nas składów komisowych. Kwestja ta jest dla naszego gospodarstwa o niezwykle doniosłem znaczeniu, powinna być poparta przez czynniki rządowe zezwoleniem zwrotu po dłuższym czasie nawet zagranicznego towaru, bez opłaty celnej.

5) Wstrzymanie importu odbija się ujemnie na eksporcie. Dotychczasowe ulgi celne nie są już ulgami, polegającemi na największem uprzywilejowaniu, ponieważ przeważnie nie przyczyniają się do zwiększenia importu artykułów pewnych obcych państw. Należy się liczyć z faktem wzajemności, że państwa, do których dotychczas eksportujemy nasze towary, powoli — po stwierdzeniu zestawień statystycznych, zaprzestaną sprowadzać nasze artykuły, nie wywożąc w dostatecznej ilości swoich towarów. Będziemy zdani na siebie, ograniczeni do małego eksportu i importu i słabych kapitałów.

——oOo——

# Nowe zarządzenia o odsetkach zwłoki
## przy zaległościach podatkowych.

I.

Jak wiadomo, dotychczas obowiązywały odsetki wraz z karami za zwłokę przy zaległościach podatkowych normalnie w wysokości **2 proc.**

W ostatnich miesiącach Min. Skarbu drogą ulg zniżało wysokość tych odsetek do 1 i pół proc. miesięcznie. Między 1-szym a 24 listopada b. r. nie ukazał się jednak okólnik w tej sprawie, tak, że w tym ostatnim czasokresie obowiązywały normalne, t. zn. 2-procentowe odsetki. Na skutek jednak ukazania się **nowego** okólnika, będą w przyszłości aż do odwołania odsetki te wynosić 1 i pół procent.

Jest to **ulga** w stosunku do stanu dotychczasowego. — Jednak Ministerstwo Skarbu równocześnie z wydaniem tego zarządzenia ogłosiło inne, bardzo **zaostrzające.** Dotychczas bowiem stale praktykowanem bywało, że w razie odroczenia płatności lub rozłożenia na raty zaległości podatkowych, zawsze płacono **tylko 1 proc.** odsetek i to **od daty powstania danej zaległości.** Obecnie stan ten radykalnie się zmienia w myśl niżej zacytowanego okólnika.

Uwaga! Należy odróżnić „karę za zwłokę" od „odsetek zwłoki"! — Kara wynosić będzie pół proc. (dawniej 1 proc.), a odsetki zwłoki 1 proc., t. j. razem 1 i pół proc.).

Okólnikiem L. D. V. 2025/II./30 z dnia 25 października b. r. Ministerstwo Skarbu zarządziło co następuje:

1) Podanie o odroczenie płatności (rozłożenie na raty) zaległości w podatkach bezpośrednich, opłatach stemplowych i daninach pokrewnych podlega opłacie stemplowej w wysokości zł. 3 — i po 50 gr. od każdego załącznika.

2) Jeżeli podanie o odroczenie (rozłożenie na raty) wniesiono **po** upływie 14 dni, licząc od terminu płatności, to za czas **do tego dnia** włącznie, w którym wniesiono podanie, należy się **kara za zwłokę,** przyczem miesiąc zaczęty liczy się za cały. Za dalszy czas od dnia następującego bezpośrednio po upływie ostatniego pełnego miesiąca, w razie przychylnego załatwienia podania, należą się odsetki **za odroczenie** (a więc pół proc. kary należy się za czas do terminu wniesienia prośby o odroczenie płatności, względnie o rozłożenie na raty, oraz 1 proc. od daty płatności).

3) Jeżeli podanie o odroczenie (rozłożenie na raty) wniesiono **przed** upływem 14 dni, licząc od terminu płatności, to (w razie dotrzymania terminów, wyznaczonych w decyzji, którą podanie załatwiono) nie należy się kara za zwłokę, a odsetki za odroczenie liczy się od 15-go dnia po upływie terminu **płatności** (czyli, że w tym wypadku odsetki będą wynosiły tylko 1 proc.).

4) Zgodnie z okólnikiem z dnia 20 czerwca 1930 r. L. D. V. 3699/1 pobiera się odsetki za odroczenie nie od całej kwoty, która zalegała bezpośrednio przed uiszczeniem odsetek, ale od kwoty, uiszczonej na poczet zaległości jednocześnie z odsetkami. Odsetki oblicza się za czas, przez który zalegała część podatku (względnie opłaty stemplowej lub daniny pokrewnej), uiszczona jednocześnie z odsetkami. Za początek tego czasokresu uważa się dzień, następujący bezpośrednio po upływie terminu ulgowego 14-dniowego.

5) Celem zastosowania postanowienia o 15-tym dniu po upływie terminu płatności, uważa się za cały miesiąc nawet początek dnia 15-go. Przy racie zatem, uisz-

czonej w 15 dni po upływie terminu płatności, należy pobrać odsetki za odroczenie za jeden miesiąc.

6. Jeżeli pewną ratę uiszczono nie w tym dniu, w którym należało ją uiścić w myśl decyzji w przedmiocie rozłożenia na raty, ale później, to co do tej raty nie oblicza się odsetek za odroczenie, a natomiast należy pobrać karę za zwłokę (1 i pół proc.), a mianowicie od 15-go dnia po upływie terminu płatności.

7. Jeżeli kwota nie wystarcza na pokrycie całej należności, to należy zarachować odpowiednie części z kwoty uiszczonej przedewszystkiem na **należytości egzekucyjne**, następnie na **karę** za zwłokę, potem na **dodatek** 10-procentowy, potem na poczet opłaty pojedyńczej, na koniec na poczet podwyżki stemplowej, (to ostatnie odnosi się do opłat stemplowych).

8. Ustawa nie postanawia, czy nieuiszczenie raty skutkuje niezwłoczną płatność całej reszty, lub czy w takim wypadku należy wdrożyć egzekusję, tylko celem ściągnięcia nieuiszczonej raty i pobrać kare za zwłokę tylko od tej raty. Rozstrzygnięcie tej kwestji jest zatem w każdym poszczególnym przypadku pozostawione uznaniu władzy, która zezwala na uiszczenie ratami. Władza ta winna w decyzji co do rozłożenia na raty oznajmić bądź, że „w razie niedotrzymania terminu płatności którejkolwiek raty, reszta zaległości staje się płatną natychmiast“, bądź że „w razie niedotrzymania terminu płatności raty ulega niezwłocznemu ściągnięciu tylko dana rata“.

Zarządzenie *Ministerstwa* Skarbu lub Izby Skarbowej, na mocy którego zostają wstrzymane kroki egzekucyjne, wdrożone celem ściągnięcia zaległości ,nie jest decyzją, która skutkuje sama przez się, przewidziane w p. 2 omawianego okólnika zaniechanie poboru kary za zwłokę i pobieranie zamiast niej odsetek za odroczenie. Wstrzymanie egzekucji jest zarządzeniem tymczasowem, , spowodowanem niemożnością niezwłocznego załatwienia wniosku o odroczenie płatności lub o umorzenie zaległości. — W razie odmownego załatwienia wniosku i połączonego z tem wznowienia egzekucji należy się za czas, przez który egzekucja była wstrzymana, kara za zwłokę. Jeżeli natomiast podanie, na skutek którego nastąpiło tymczasowe wstrzymanie egzekucji, zostało załatwone ostatecznie decyzją, odraczającą płatność, to ma zastosowanie p. 2 okólnika.

# W sprawie egzekwowania składek przez Zakład Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych.

Dekret Prezydenta Rzplitej o „ubezpieczeniu pracowników umysłowych“ jest tak niejasny, że większość pracodawców **nie wie i nie może wiedzieć**, czy ich personal obowiązkowo **podlega** ubezpieczeniu w Zakładzie Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych (dawniej Zakład Pensyjny dla Funkcjonarjuszy), czy też nie. — Zakład, interpretując zbyt rozszerzająco przepisy dekretu, względnie na podstawie nieścisłego stwierdzenia stanu faktycznego (czy pracownik odpowiada wymogom dekretu), nakłada jednostronnie na pracodawców orzeczenia o obowiązku ubezpieczenia personalu, dołączając równocześnie zestawienie przypadających, względnie zaległych składek, które **winny być bezzwłocznie wpłacone**, gdyż w przeciwnym razie grozi egzekucja i **dalsze koszta.**

Orzeczenia te powodowały znaczną ilość rekursów, które w przeważającej ilości wypadków **zostały przychylnie dla pracodawców rozstrzygniete.** — W międzyczasie jednak, t. j. między terminem wydania orzeczenia o obowiązku ubezpieczenia, a terminem rozstrzygnięcia odwołania, mijał z natury rzeczy **znaczny okres czasu**, w ciągu którego pracodawca zmuszony był pod rygorem egzekucji uiścić ustaloną sumę, wynoszącą zwykle **kilkaset, a nawet kilka tysięcy** złotych. — W obecnych czasach braku gotówki odczuwali kupcy nader przykro taką konieczność wyłożenia z góry całej jednostronnie ustalonej sumy, tem bardziej, iż mieli pełne przeświadczenie o niesłuszności nałożonego na nich w tym kierunku obowiązku, co też w wielu wypadkach znajdywało potwierdzenie. — Krak. Stowarzyszenie Kupców zwróciło się więc za pośrednictwem tut. Izby Przemysłowo—Handlowej z umotywowanym memorjałem do Dyrekcji Zakładu Ubezpieczeń, wykazując przykre następstwa takich egzekucyj i prosząc **o odroczenie terminu płatności** wymierzonych składek **do czasu prawomocności orzeczenia**, t. j. do czasu rozstrzygnięcia odwołania przez Instancję Rekursową.

Z przyjemnością stwierdzić pragniemy, ż **liberalniejszy prąd**, jaki od pewnego czasu ujawnia się w Zakładzie Ubezpieczeń, również tym razem dał się zaobserwować, gdyż w zasadzie Zakład Ubezpieczeń przychylnie ustosunkował się do postulatów Stowarzyszenia, zawiadamiając, że „wdrożenie egzekucji natychmiast, równocześnie z wdrożeniem postępowania ubezpieczeniowego następuje tylko w sporadycznych wypadkach, — gdy dany ubezpieczony **nie był uprzednio zgłoszony** do ubezpieczenia i wnosi po utracie zajęcia podanie o zasiłek z powodu braku pracy. — W tych wypadkach bowiem wobec przepisu art. 112 ust. 1 rozporządzenia ściąganie składek **musi** nastąpić najdalej do 6 miesięcy od utraty zajęcia, jeżeli ubezpieczony ma uzyskać prawo do zasiłku“.

„Poza temi rzadkiemi wypadkami Zakład nie przeprowadza egzekucji natychmiast po wdrożeniu postępowania ubezpieczeniowego, lecz daje naprzód pewien **kilkumiesięczny** okres czasu pracodawcy do dobrowolnego wyrównania zaległych składek, poczem dopiero wdraża kroki egzekucyjne“.

„Zakład nie może u siebie zaprowadzić **ogólnej** zasady, że wniesienie **każdego** rekursu przez pracodawcę ma powodować tymczasowe wstrzymanie egzekucji. Natomiast **jest możliwem** ustalenie takiej procedury, że **w poszczególnych wypadkach**, w których odwołanie zostało wniesionem, Zakład będzie uwzględniał **indywidualne prośby** pracodawców **o wstrzymanie egzekucji.** Takie postawienie sprawy umożliwia i salwowanie interesów pracodawcy i nie koliduje z przepisami obowiązującemi Zakład“. Wreszcie oświadcza Zakład, że „sprawy wstrzymania egzekucji będą przez Zakład w

poszczególnych wypadkach **z życzliwością** rozpatrywane".

Każdy kupiec, który otrzyma orzeczenie o obowiązku ubezpieczenia pracowników, winien więc — o ile wnosi rekurs — zwrócić się do Zakładu (Lwów, ul. Piekarska 1 A) z prośbą o odroczenie terminu płatności. Prośba taka zostanie zaopinjowaną przez organa lokalne Zakładu, poczem zostanie niezawodnie uwzględnioną, o ile nie zajdzie wypadek konieczności zainkasowania, (co ma miejsce, gdy pracownik jest bezrobotny i wniósł podanie o zasiłek dla bezrobotnych).

## Mobilizacja hurtowników piśmienniczo-papierniczych.

### Termin zapisów do 28 listopada,

(ki) Wykonując uchwały zjazdowe, biuro Ogólnopolskiego Związku Przemysłu i Handlu gałęzi papierniczo-piśmienniczej, pozostające pod dyrekcją p. A. Czarneckiego przeprowadza mobilizację hurtowników i detalistów. Wszyscy hurtownicy w liczbie 300 otrzymali okólniki wraz z deklaracją członkowską, wzywającą ich do przystąpienia do Ogólnopolskiego Związku do 15 bm. Ponieważ termin ten upłynął i nie wszyscy się zgłosili, biuro rozsyła obecnie przypomnienia z terminem do 28 b. m., do której to daty we własnym dobrze zrozumianym interesie wszyscy hurtownicy winni zgłosić się na członków. — Onegdaj odbyło się zebranie komisji organizacyjnej sekcji hurtowej Związku, której pierwszem zadaniem jest opracowanie spisu hurtowników tej branży w całem państwie. Na listę wejdą tylko członkowie sekcji, wszyscy inni zostaną skreśleni, a tem samem pozbawieni rabatów hurtowych u przemysłowców. Będą oni traktowani, jako detaliści. Lista ta będzie ukończona do dnia 28 bm., poczem będzie podana do wiadomości ogółu. Jako trzeci najbardziej mocny i ostatni argument służyć będzie okólnik Związku Wytwórców, który do najbardziej zatwardziałych i opornych hurtowników wystąpi bezpośrednio, domagając się ich wejścia w organizację. W ten sposób wyczerpane będą wszelkie środki pokojowe, po których nieczłonkowie organizacji zostaną poprostu z hurtu usunieci.

Równocześnie od kilkunastu dni biuro Związku prowadzi żmudne prace dla skompletowania spisu detalistów tej branży na terenie Rzeczypospolitej, których obliczają na 3 tysiące. Spis ten będzie w najbliższych dniach ukończony, poczem Związek roześle odpowiedniej treści okólniki do detalistów z deklaracjami członkowskiemi.

Komisja Cennikowa prowadzi dalsze prace przygotowawcze dla wydania w możliwie najszybszym czasie normalizowanego cennika Nr. 2.



# KRONIKA

*POLSKA FABRYKA OŁÓWKÓW L. I C. HARDTMUTH-LECHISTAN S. A.*

Jak się dowiadujemy pozyskała ostatnio znana fabryka ołówków „KOH-I-NOOR" L. i C. Hardtmuth, miarodajny wpływ na krajową fabrykę ołówków i wyrobów galalitowych „Lechistan" S. A. w Warszawie. Przedsiębiorstwo to będzie prowadzone nadal w Krakowie w znacznie powiększonym rozmiarze pod nazwą:

*Polska Fabryka Ołówków L. i C. Hardtmuth-Lechistan S. A.*

Ten współudział największej europejskiej fabryki ołówków w krajowem przedsiębiorstwie należy tembardziej szczerze powitać, gdyż tem samem, obok pocieszającego faktu przypływu kapitału zagranicznego, odpada potrzeba zaopatrywania się w ołówki zagraniczne, ponieważ jakość ołówków grafitowych, kopjowych, oraz kolorowych, jakie będzie wykonywała obecnie firma L. i C. Hardtmuth—Lechistan w Krakowie, będzie odpowiadała nawet najwybredniejszym wymogom.

Pozatem przez uruchomienie tej fabryki, która nastąpi już w krótkim czasie, zmniejszy się liczba bezrobotnych w kraju, już to przez zatrudnienie około 300 robotników we własnym zakresie, oraz przez zatrudnienie całego szeregu innych krajowych fabryk, jakoto: tartaki, fabryki maszyn, kartonaży i t. p.

Kierownictwo fabryczne spoczywać będzie w rękach polskich, posługując się 140-letniemi doświadczeniami firmy L. i C. Hardtmuth, a w skład Zarządu, oraz Rady Nadzorczej tej Spółki Akcyjnej wchodzą oprócz miarodajnych osób firmy L. i C. Hardtmuth, również wybitne osobistości naszego świata gospodarczego.

*POLSKO-SZWEDZKA IZBA HANDLOWA.*

Ostatnio podaliśmy spis Izb Handlowych Polsko-Zagranicznych w kraju i zagranicą.

Wykaz ten niniejszem uzupełniliśmy, gdyż przez przeoczenie pominięto w nim Polsko-Szwedzką Izbę Handlową w Warszawie, ul. Królewska 3.

Izba ta, założona przed rokiem, znana jest szerokim kołom przemysłowo-handlowym ze swej obfitej i owocnej działalności na polu zbliżenia gospodarczego między Polską i Szwecją.

*SEZON NA MANDARYNKI*

Sezon na mandarynki rozpoczyna się z początkiem grudnia, w połowie zaś grudnia spodziewane są pierwsze transporty pomarańcz. Hiszpanja uzyskała na nadchodzący sezon kontyngent 800 wagonów. Taką samą ilość przyznano też i Włochom (w ub. sezonie 500 wagonów).

# Ceny świadectw przemysłowych na rok 1931

## A. Dla przedsiębiorstw handlowych

| Kategorje | | We wszystkich miejscowościach | W Warszawie | W miejscowościach klasy I. | II. | III. | IV. |
|---|---|---|---|---|---|---|---|
| | | Złotych | | | | | |
| I. | Dla zakładów handlowych | 3.600 | — | — | — | — | — |
| II. | „ „ „ | — | 720 | 594 | 486 | 360 | 234 |
| III. | „ „ „ | — | 144 | 117 | 90 | 72 | 45 |
| IV. | „ „ „ | — | 54 | 45 | 36 | 27 | 18 |
| Va. | „ handlu rozwoźnego | 90 | — | — | — | — | — |
| Vb. | „ „ obnośnego | 27 | — | — | — | — | — |

## B. Dla przedsiębiorstw przemysłowych

| Kategorje | | We wszystkich miejscowościach | W Warszawie | I. | II. | III. | IV. |
|---|---|---|---|---|---|---|---|
| I. | — — — — | 10.800 | — | — | — | — | — |
| II. | — — — — | 7.200 | — | — | — | — | — |
| III. | — — — — | 3.600 | — | — | — | — | — |
| IV. | — — — — | 1.080 | — | — | — | — | — |
| V. | — — — — | 360 | — | — | — | — | — |
| VI. | — — — — | — | 216 | 180 | 144 | 108 | 72 |
| VII. | — — — — | — | 108 | 90 | 72 | 54 | 36 |
| VIII. | — — — — | — | 27 | 21·60 | 18 | 10·80 | 7·20 |

## C. Dla handlu jarmarcznego

| | Dla handlu hurtownego | Dla handlu detalicznego |
|---|---|---|
| | Złotych | |
| Na jarmarkach, trwających ponad 21 dni — — — — — | 450 | 126 |
| „ „ „ „ 7 dni do 21 dni — — — — | 225 | 63 |
| „ „ „ „ 3 dni do 7 dni — — — — | 180 | 45 |

## D. Dla zajęć przemysłowych

| Kategorje | Oznaczenie zajęcia przemysłowego | Cena w złotych |
|---|---|---|
| I. | Ekspedytorzy, nie utrzymujący oddzielnych biur i pomocników handlowych, lecz trudniący się osobiście z polecenia osób trzecich cleniem w urzędach celnych towarów, wysyłanych zagranicę lub otrzymywanych z zagranicy: | |
| | 1) Przy urzędach celnych, znajdujących się przy głównych linjach kolei żelaznych | 720 |
| | 2) Przy urzędach celnych, znajdujących się przy bocznych linjach kolei żelaznych | 540 |
| | 3) Przy urzędach celnych, nie położonych przy linjach kolejowych — — — | 450 |
| II. | a) Pośrednicy giełdowi: | |
| | 1) Na giełdzie warszawskiej — — — — — — — — — | 720 |
| | 2) Na innych giełdach — — — — — — — — — — | 450 |
| | b) Wszelkiego rodzaju inni pośrednicy handlowi: | |
| | 1) W Warszawie i w miejscowościach I. klasy — — — — — — | 270 |
| | 2) W miejscowościach II. klasy — — — — — — — — — | 180 |
| | 3) W miejscowościach III· i IV. klasy — — — — — — — — | 54 |
| III. | Inspektorzy i ajenci przedsiębiorstw ubezpieczeniowych, przewozowych, komunikacyjnych oraz instytucyj kredytowych o ile prowadzą operacje bez utrzymania biur: | |
| | 1) W Warszawie i w miejscowościach I. klasy — — — — — — | 90 |
| | 2) W miejscowościach II. klasy — — — — — — — — — | 72 |
| | 3) W miejscowościach III· i IV. klasy — — — — — — — — | 36 |
| IV. | Pomocnicy podróżujący (komiwojażerowie) — — — — — — — | 180 |

Karty rejestracyjne na oddzielny skład 18 zł.




# BERSON

**obcasy gumowe są nieprześcignionej wytrzymałości, z pierwszorzędnego materjału i najwyższej elastyczności.**

**Najlepsza forma. Wyrób krajowy.**

---

# A. PIASECKI

FABRYKA CZEKOLADY S. A

KRAKÓW

POLECA SWE WYROBY

---

## WŁADYSŁAW HUPPENTHAL

był st. radca Skarbowy

znawca spraw podatkowych otworzył w Krakowie przy **Placu Kazimierza Wielkiego L. 4, (II. p.)**

**BIURO DLA PORAD PRAWNYCH**

do spraw podatków bezpośrednich i realnych

(Godziny od 9 – 19)

---

**Większe obroty handlowe, stałe dochody** mieć będzie każdy kupiec, inserujący w „Przeglądzie Kupieckim".

---

**FRANCUSKA FABRYKA JEDWABI**

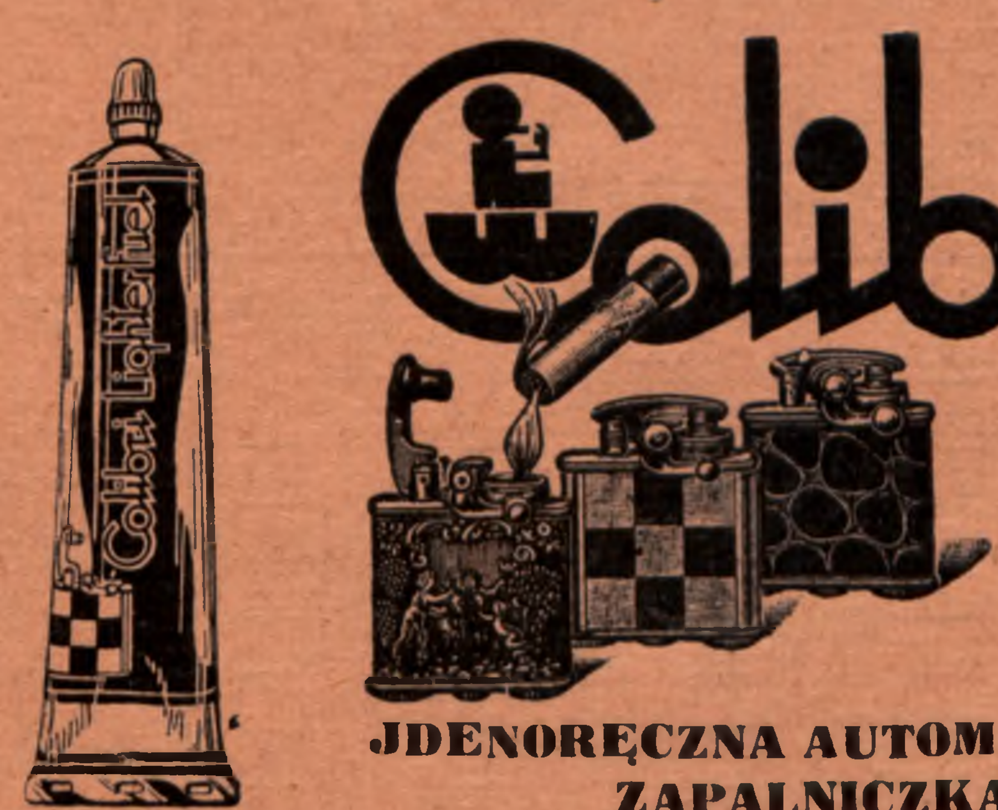
posiadająca w Warszawie skład własny poszukuje **przedstawiciela na Kraków i okolicę,** znającego rynek i dobrze wprowadzonego u miejscowej klienteli. Poważne referencje wymagane.

Oferty pod „Jedwab" do Biura ogłoszeń F. Statter, Kraków, Rynek 8.

---

# Nowość!

# Colibri



JDENORĘCZNA AUTOMATYCZNA ZAPALNICZKA

**Colibri** Masa zapalna do zapalniczek zamiast benzyny.

Wyłączna sprzedaż na Polskę i W. M. Gdańsk:

**Henryk Lipschitz, Kraków,** Krakowska 28 Telefon 146-76

---




Wytwórnia wszelkiego rodzaju **WINIET**

WYTŁACZANYCH KOLOROWYCH

w różnych rozmiarach pierwszorzędnego wykonania, poleca

# ALEKSANDER FISCHHAB

**KRAKÓW, ULICA GRODZKA L. 46**

**TELEFON Nr. 132-56**

Zamówienia uskutecznia się najszybciej! Ceny umiarkowane!

---

## WŁADYSŁAW HEŁCZYŃSKI

em. st. Radca Skarbu

powrócił i udziela porad prawnych w sprawach podatkowych dla osób fizycznych i prawnych

od 11—12 i od 3—4

KRAKÓW, UL. KOŁŁĄTAJA L. 10, I. p.

---

**Reklama dźwignią handlu**

Naczelny redaktor: Dr. Norbert Salpeter. — Wydawca: Za Krak. Stow. Kupców: Samuel Schechter. — Redaktor odpow. Leon Haas. — Nowa Drukarnia Dziennikowa w Krakowie, pod zarządem Maksymiljana Feldmana.